Rok XXIII. Marzec 1903. Nr. 3.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

Cena prenumeracyjna:
Miejscowa rocznie
bez przesyłki . 2 kor. 40 h.
z przesyłką . 2 „ 60 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 3 „ — „
Miejscowa półroczn.
bez przesyłki . 1 kor. 20 h.
z przesyłką . 1 „ 40 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 1 „ 60 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 30 hal.

„SOKÓŁ"
ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracyi, w kancelaryi Tow. „Sokół" l. 8. ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

Redakcya we Lwowie przy ulicy Wagilewicza l. 9.; Administracya przy ulicy Akademickiej l. 14.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.
Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:
Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;
Popierać przedewszystkiem przemysł polski;
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

Pogadanki przedzlotowe.

Z. L. Ot.

Mam przed sobą dziwnie piękną, prawdziwie wspaniałą księgę sokolą, pamiętnik ostatniego zlotu praskiego, który odbył się w połowie r. 1901, a mnie, jednemu z uczestników polskich, stoi tak ciągle i tak wyraźnie przed oczyma, jak gdybym wczoraj był świadkiem owych wspaniałych wyników pracy sokolej, owego zapału, który szedł od szeregów junaków czeskich i przenikał gorącym odezwem całą Pragę, całe Czechy, a teraz śpiewa wielki, rozgłośny hymn dumy narodowej — na pięknych kartach pamiętnika „czwartej olimpiady sokolstwa czeskiego".

Duma to taka godziwa, taka uprawniona. I czyż możnaby nie być dumnym, przypominając sobie takie cyfry, jak te oto: na pierwszym zlocie w r. 1882 stanęło do ćwiczeń druhów czeskich 720, do pochodu 1.572; na drugim w r. 1891 było pierwszych 2.734, drugich 5.832; na trzecim w r. 1895 pierwszych 4.287, drugich 7.533; na czwartym w r. 1901 pierwszych 6.700, drugich 11.100! Wspaniałe, wymowne cyfry! Jakim cudem urosły one w ciągu lat dwudziestu prawie dziesięć razy? Jeden z współpracowników pamiętnika daje na to odpowiedź krótką a dziwnie jasną: „rośliśmy i róść będziemy, jak długo na ołtarzach naszych sokolich będą dzierżyły pierwszeństwo ideały Ojczyzny, Postępu i Oświaty".

A zatem, druhu szanowny, — powiecie mi niezawodnie — zapowiedziałeś w poprzedniej pogadance niechęć do porównań...

Nie lubię ich, powtarzam raz jeszcze, ale też nie czynię ich wcale. Przytaczam fakta. A to chyba wolno. I wolno także powiedzieć, do jakich wyników prowadzą w Czechach ideały takie jak ideały Ojczyzny, Postępu, Oświaty.

Doprowadziły przedewszystkiem do tego, a to, zdaniem mojem rzecz najważniejsza, że sokolstwo czeskie całe, i to, które kieruje i to, które kierujących słucha, rozbudziło w sobie chwalebną ambicyę zdrowego, narodowego czynnika i umiało sobie powiedzieć: naprzód i poszło naprzód, a mówiąc tak i d z i a ł a j ą c zgodnie z tem, co mówiło, jest dzisiaj źrenicą oka swojego narodu, który patrzy w przyszłość wielkim rozumem i gorącem sercem.

I u takiego narodu taki Sokół nie może być czem innem, jak źrenicą. Sokolstwo, które powie sobie: wtedy było nas tylu, dziś d l a i d e a ł ó w, k t ó r y m s ł u ż y m y, musi nas być trzykroć, cztery kroć, dziesięć kroć więcej, Sokolstwo, które tak powie i czynem tego dowiedzie, musi budzić szacunek i wiarę u swoich, musi wyróść w oczach swego narodu na poważny hufiec mężów czynu, którym się ufa, na których się liczy.

Gdyby nie miało odwagi do takich słów i ambicyi do takich czynów, przestałoby być dla narodu swego bojownikiem i apostołem ideałów, które są ostoją przyszłości tego narodu i skarlałoby w jego oczach na coś strasznie małego i marnego i politowania godnego, na coś takiego, co ochrzciłbym mianem — pasorzyta idei... Bo nie tylko w dziedzinie tworów fizycznych roi się od pasorzytów i bakcylów, ma ich, jeżeli godzi się tak powiedzieć, na skórze swojej i we wnętrznościach swoich niejedna myśl, niejedna idea.

Każda idea ma to do siebie, że wymaga pracy i poświęcenia, zaparcia się i energii dla osiągnięcia zadań, które uznano górującemi ponad zwykły poziom życia powszedniego. Powinna być przedmiotem kultu, a nie handlu dla tych, którzy jej służą, a szczególnie dla tych, którzy są niejako ministrami jej i firmantami. A jednak właśnie między nimi, obok ludzi, którzy żyją d l a i d e i, znajdzie się zawsze wielu, którzy wolą żyć z i d e i, a to nie koniecznie w tem rozumieniu, że ciągną z niej zyski materyalne, lecz w tem, że czerpią w niej strawę dla swej ambicyi, dla żądzy rozgłosu i znaczenia, zresztą zaś poza gorączką zaspokojenia poziomych słabostek swoich troszczą się o samą ideę tyle, ile o śnieg zeszłoroczny. Takim pasorzytom idei cięży na sumieniu, jeżeli je mają, zastój, martwota, zanik niejednej wielkiej i zbawczej myśli...

Otoż tam nad Wełtawą i Łabą albo nie ma wcale, albo musi być bardzo mało takich pasorzytów idei sokolej, skoro ona z każdą swą olimpiadą coraz większe i wspanialsze święci tryumfy.

A cobyś, zapytacie, powiedział szanowny druhu, na to, gdybyśmy te tryumfy przypisali czemuś całkiem innemu, np. znanej zamożności i niezawisłości stanowisk naszych pobratymców, którym nie czyni różnicy przygotować się i wyjechać do stolicy na zlot w takiej liczbie, jaką nakaże z góry przewodnictwo.

Widziałem, widziałem tych „zamożnych“ i wyście ich widzieli, jeżeli patrzyliście dobrze. Z bardzo nieznacznymi wyjątkami byli to „szeregowcy“ w najdosłowniejszem znaczeniu tego wyrazu, szeregowcy skromnie odziani i obuci, szeregowcy nie spotykani w jadłodajniach i kawiarniach, szeregowcy spełniający służbę, poza nią zaś szukający wypoczynku lub przyjemności przystępnych dla — szeregowców. I dlatego na bajkę zakrawa mi ich „zamożność“. To samo da się powiedzieć o „niezawisłości ich stanowisk“. My przeważnie urzędnicy i nauczyciele, oni przeważnie robotnicy i drobni gospodarze, którym każdy „czas traci, czas płaci“. Ale oprócz obowiązkowości sokolej mają oni coś innego, co im ułatwia znakomicie liczne i częste uczestniczenie w wycieczkach i zlotach; mają zmysł przezorności, korzystają chętnie z dobrodziejstwa assocyacyi i bardzo są skromni w zaspokajaniu swych potrzeb. Pierwsze dwie właściwości uczą ich odkładać grosz zbędny na kilka miesięcy naprzód przed zlotem lub wycieczką, aby gdy nadejdzie termin, mieć fundusz gotowy dla siebie i na zasiłek dla druhów mniej zasobnych, ostatnia pozwala im ograniczać wydatki do miary najniezbędniejszej, powiedziałbym żołnierskiej, stawiać spełnienie obowiązku ponad wygodę i użycie.

Dzięki takim właściwościom, które przecie nie są wrodzone, lecz nabyte, mogą oni uczestniczyć w występach sokolstwa w pewnej arytmetycznej progresyi warunkowanej jego rozrostem i pogłębieniem i nie fanfaronadą lub deklamacyą, lecz zapowiedzią pewną urzeczywistnienia jest oświadczenie organu jednej żupy czeskiej (budeczskiej):

„jeżeli Sokołów polskich w Pradze było blisko czterystu, musi nas być we Lwowie trzy razy tylu, skoro Związek nasz tyle razy od polskiego silniejszy“.

Ta zapowiedź każe mi z czeskiego przenieść się wprost na teren polski. Jeżeli na zlot nasz przybędzie co najmniej tysiąc Sokołów czeskich (i nie ma powodu wątpić, że tylu ich przybędzie), to chyba wolno mi pozostawić Wam, druhowie, własnemu ocenieniu, ilu nas polskich Sokołów na tym zlocie być powinno. Radość, że możemy u siebie powitać tylu pobratymców czeskich — nie licząc innych — musi iść w parze z innem uczuciem, z ambicyą stawienia się w liczbie przynajmniej trzy razy tak wielkiej. Zlot nasz będzie miał wprawdzie charakter wszechsokolego, ale przecież gospodarze nie powinni się dać przykryć czapkami gościom!

A zresztą, skorośmy już na terenie sokolim polskim, przypomnijmy sobie rzecz jedną, która powinnaby każdemu Sokołowi polskiemu być komendą najsilniej przemawiającą do serca i do przekonania.

My Sokoli polscy jesteśmy widomym wyrazem wiary w siłę narodu polskiego! My właśnie głosimy i wierzymy, że przyszłość należy do silnych, do zdrowych!

Otóż teraz właśnie, jakby piekło sprzysięgło się na wypróbowanie sił narodu polskiego, mnożą się z każdym dniem zastępy jego wrogów, obcych i domowych, oszalałych nienawiścią do imienia polskiego i pragnących wyprzeć je z odwiecznych siedzib polskich.

I cóż robi naród polski? Uznaje swą bezsilność? rozpacza? kapituluje? Nie i nigdy! Przeciwnie, wszystkie czynniki pracy narodowej polskiej gromadzą siły, skupiają się, łączą, aby zamanifestować dobitnie, że naród nasz mógł być obojętny na drobne ukłucia i skłonny do ustępstw wbrew własnym interesom żywotnym, ale przeciw otwartej nienawiści stawia tarczę swych praw, przeciw bezwzględnej wojnie — samowiedzę swej siły i gotowości do obrony!

I kiedy wszystko zrozumiało obowiązek zaznaczenia swej siły, my, co wiarę w nią zaliczamy do pierwszych swych przykazań, mybyśmy mogli zejść do roli jakiejś garstki wygodnisiów nie zdolnych do ofiar i zaparcia się wtedy, gdy idzie o to, aby pokazać wrogom, że jesteśmy siłą, która u siebie, na swojej ziemi świadomą jest swej wartości, swojego posłannictwa przedniej straży obrony narodowej?

Najświętszym obowiązkiem naszym jest ofiara pracy, pieniędzy i wygód! Jeżeli wobec Zlotu mamy powyższe obowiązki jako Sokoli, to mamy jeszcze poważniejsze jako — Polacy!

Dlatego precz ze wszelką małodusznością i z tem wszystkiem, z czem Sokołom nie do twarzy. Dla służby narodowej, dla powodzenia zlotu, dla zaznaczenia, że sprawa narodu i sokolstwa droższą nam jest od wszystkiego, co mogłoby wyglądać na ofiarę lub zaparcie się, musimy i niezawodnie potrafimy usunąć wszelkie przeszkody i zapory.

Wy druhowie prezesi i naczelnicy, wy członkowie wydziałów i gron nauczycielskich nie poprzestajcie na miękkiej, urzędowej zachęcie; własnym przykładem, wytrwałą a celową pracą, gorącem słowem i rozumnym czynem nadajcie zlotowi naszemu rozmiary odpowiadające wzrostowi i powadze i obowiązkom narodowym sokolstwa polskiego.

Wy, a z wami druhowie dbali o honor Sokolstwa polskiego, przygotowujcie należyty udział nasz w zlocie; ja zaś, nie uchylając się od wspólnej z wami pracy, przyrzekam omówienie w następnym numerze innych spraw tyczących się zlotu.

On bowiem będąc pierwszem zadaniem i dominującym celem wszystkich myśli naszych i czynów w bieżącem półroczu, wymaga, aby o nim w pierwszym rzędzie rozprawiano w piśmie naszem.

Mosso zmienił zapatrywania swoje o gimnastyce niemieckiej.

Nauczyciel gimnastyki z Krefeldu (Niemcy), O. Schar[illegible] został za przyczyną prof. A. Mossa wezwany do Turynu celem objęcia na tamtejszym Uniwersytecie kierownictwa kursu gier dla nauczycieli włoskich. Wszedłszy w bliższą styczność z Mossem, miał on sposobność poznania dzisiejszych zapatrywań Mossa odnośnie do gimnastyki niemieckiej, które, według jego relacyi w czasopiśmie „Körper und Geist“ — znacznie się różnią od podanych w jego dziele: „Wychowanie fizyczne młodzieży“. Schar[illegible] tak pisze o tem: „Prof. Mosso przebywał w ostatnich latach, po napisaniu książki: „Wychowanie fizyczne“ w Niemczech i studyował tam niemiecką gimnastykę i gry. Zapatrywania jego zmieniły się znacznie na korzyść gimnastyki niemieckiej i są dziś inne, niż te, jakie miał w r. 1894 kiedy pisał swoją książkę“.

Otóż to się nazywa autorytet. Wiadomo jak wielki rumor zrobiła książka Mossa. Wszystko, co żyło — rzuciło się zaciekle na gimnastykę przyrządową — a teraz sam inicyator ruchu tego urządza cichą rejteradę.

Jesteśmy ciekawi, co poczną teraz ci wszyscy, którzy — polegając na nieomylności Mossa — i czerpiąc z jego książki natchnienie — występowali z bezwzględną stanowczością przeciw gimnastyce sokolej i traktowali ją i tych, którzy ją propagują, jako „minderwertige Gegenstände und Personen“.

Jeżeli fakt, podany przez Scharfa, jest prawdziwy — a wątpić należy, iżby był zmyślony — byłby to nowy przykład — jak ostrożnym być potrzeba w przyjmowaniu „nowych prądów“ — choćby je wskazywali tej miary ludzie, jak A. Mosso — bo człowiek „to zawsze istota, która łatwo pomylić się może“. *(Vychova tělesna).*

IV. Zlot Sokolstwa polskiego.

Posiedzenia komisyi-matki odbyły się w dd. 10., 17. i 24. lutego. Przew. prezes Dr. Fiszer; obecni członkowie komisyi dd.: Barański, Cenar, Czarnik, Friedrich, Osiadacz, Padewski, Romanowski, Wallek. Przyjęto do wiadomości oświadczenie Oddziału konnego Sokoła lwowsk., że weźmie udział w pochodzie reprezentacyjnym, co do ćwiczeń oddziału zaś, zależne one będą od stanu boiska i możliwych na niem przygotowań się do ćwiczeń. Również ofiaruje oddział pomoc swą przy utrzymaniu porządku i służbie przybocznych. — Przyjęto ofertę i warunki wydania kart korespondencyjnych zlotowych, które ukażą się w handlu w kwietniu a wykonane zostaną w Krakowie staraniem i nakładem d. Marcelego Fischera, według rysunków artystów malarzy Kossaka i Tondosa. — Dla powitania przybywających gości, uchwalono utworzyć odrębną sekcyę powitalną, w skład której wejdzie przewodnictwo, druhowie przez nie powołani i druhowie z gniazd leżących na drogach kolejowych od granic kraju do Lwowa. — Celem ujednostajnienia i wskazania źródeł nabywania strojów uroczystych i ćwiczebnych i potrzebnego na nie materyału jak i przyborów do ćwiczeń, a to lanc, maczug i t. d., zażądano przedłożenia od niektórych firm krajowych ofert z dołączeniem próbek i modeli. Po przyjęciu, źródła te podane zostaną w *Przewodniku* do wiadomości gniazd.

W sprawie wydania albumu przedzlotowego, uchwalono pod względem typograficznym i illustracyjnym wykonać je wyłącznie w kraju.

Odezwy zapraszające na Zlot wysłano do polskich Związków sokolich w Niemczech i Stanach Zjedn. Półn. Ameryki, do Sokoła ruskiego we Lwowie, do Czeskiej Obec Sokolej w Pradze, morawskiej w Bernie, do żupy dolnorakuskiej i żup czeskich i morawskich i do gniazd południowo-słowiańskich, kroackich, słoweńskich, serbskich i bułgarskich.

Postanowiono od 1. marca uzyskać większy lokal na kancelaryę.

Obecnego na posiedzeniu prezesa Sokoła lwowsk. d. Dra Czarnika uproszono, aby Wydział Sokoła lwowskiego osobnem pismem wezwał wszystkich druhów we Lwowie w szczególności zaś należących do towarzystw akademickich i towarzystw młodzieży handlowej i rękodzielniczej, aby uczęszczali pilnie na ćwiczenia dla wzmożenia szeregów ćwiczących się. Ewentualnie w razie wielkiego natłoku w sali będzie można uzyskać sale inne a nawet przystąpić do stworzenia na przedmieściach filii sokolich, podobnie jak to jest w Pradze, gdzie obok Sokoła pragskiego, istnieją na każdem prawie przedmieściu gniazda sokole posiadające nawet własne gmachy. Związek odniesie się do Wydziałów okręgowych z wezwaniem przeprowadzenia lustracyi i pobudzenia uśpionych gniazd. — Nadesłane z Krakowa oryginalne rysunki kart korespondencyjnych artystów malarzy Kossaka i Tondosa zatwierdzono. Rysunek Kossaka przedstawia Sokoła na koniu, Tondosa jeden chorążego z pochylonym sztandarem, drugi widok Lwowa i zlatujących sokołów. Korespondentki będą kolorowane. Wszystkie prawdziwie artystycznie wykonane. Nabywać je będzie można w Administracyi Związku po cenie 10 koron za 100 sztuk. — Zatwierdzono ofertę Bazaru krajowego na sukna na stroje uroczyste z fabryki w Rakszawie po k. 5·20 za metr, na płaszcze po k. 7 i 5·60, tybet na koszulki po k. 4·40, atłas na podszewki po k. 2·80 z opustem 5, 15 i 10%. — Ofertę R. Krimmera na stroje ćwiczebne, odznaki i inne potrzeby. Spodnie ćwiczebne po 3·60, 4 i 6 kor., koszulki z półrękawkami (przepisane) po 90 hal., meszty i ciżmy po k. 3, 3·50 i 7·50, paski amar. po k. 1. Przy zamówieniach za kwotę 50 kor. 5%, nad 50 kor. 10% opustu. — M. Wlisłockiego krawca, na stroje uroczyste i przybory, za strój (bez butów) k. 69·50 i 55·—, haweloki po k. 31 i 24. — M. Smoleńskiego na lance i maczugi. Lanca do ćwiczeń k. 2·70, para maczug k. 2·20. Skrzynka i opakowanie po k. 3. Najmniejsze zamówienie 10 sztuk. Oferenci obowiązani są rozesłać wszystkim gniazdom szczegółowe cenniki w jak najkrótszym czasie.

Posiedzenie sekcyi kwaterunkowej, odbyło się dnia 13. lutego. Przew. wybrano d. Dra Czarnika, zast. d. Antonowicza, sekretarzem d. Czaprańskiego. Po obszerniejszej dyskusyi w sprawie pomieszczenia uczestników i gości, uchwalono poczynić kroki u Reprezentacyi miasta celem uzyskania budującego się Muzeum przemysłowego na kwatery gromadne, a w razie niedostatecznym, udać się do towarzystw posiadających odpowiednie ubikacye z prośbą o użyczenie tychże na kwatery. Dla lepszego oryentowania się i podziału, wykonane zostaną plany odnośnych gmachów.

W razie przybycia z Czech pań, uchwalono zaprosić do pomocy w oprowadzaniu i przyjęciu, Czytelnię kobiet i Besedę czeską.

Postanowiono aby członkowie sekcyi w dniu przyjazdu gości wyjechali naprzeciw celem rozdania programów, odznak, legitymacyi, udzielenia informacyj i t. p.

Posiedzenie sekcyi muzycznej odbyło się d. 25 lutego. Przew. d. Romanowski, obecni dd.: Barański, Bojarski, Dropiowski, Kohman, Rasp, Stenzel. — Przew. wybrano d. Barańskiego, zast Raspa, sekretarzem Stenzla. — Kooptowano do sekcyi dd.: Bojarskiego, Krupkę i Kumera. — Obradowano nad skompletowaniem „muzyki narodowej“, tak aby mogła odpowiedzieć wymaganiom. Sprawę tę poruczono d. Barańskiemu i Dropiowskiemu. — W sprawie muzyki do ćwiczeń wolnych uchwalono aby do każdego obrazu była inna muzyka. Ułożenie tej muzyki powierzono d. Barańskiemu. — Przyjęto do wiadomości że muzykę do maczug opracowuje d. Urbanek. — Muzykę do lanc uchwalono nieco zmienić pod względem przechodów co może być wadą niekompletnej muzyki, w skutek czego należałoby na nowo instrumentować oba utwory. — Muzykę do pochodów uchwalono pozostawić dotychczasową na motywach „Ospały i gnuśny“. — W sprawie zorganizowania śpiewaków, uchwalono odnieść się do wszystkich kółek śpiewackich z wezwaniem do współudziału w zbiorowem wystąpieniu podczas powitania gości i na innych wieczorkach. — Opracowanie szczegółowe programu odroczono do następnego posiedzenia. *A. W.*

Zbiorek ćwiczeń dla zastępów wyższych.

(Do ewentualnego wyćwiczenia na Zlot 1903).

Szcz. Ruciński.

I. Drążek.

A. Zamachem.

1. Z naskoku: Przemyk przodem nachwytem — wspieranie okrakiem prawonóż wewnątrz — zesiad okroczny lewonóż z $^1/_2$ obrotem w prawo do podporu przodem nachwytem (prawa ręka w siadzie w podchwyt, lewa dochwytuje po obrocie) — wychwyt, spadem do zwieszenia przewrotnego — wyskok na stopy, postawa prosta ramiona w pion — zeskok, ramiona wprzód.

2. Ze zwieszenia przodem nachwytem: Wychwyt przodem nachwytem w zamachu — kołowrot wolny przodem wstecz — wychwyt spadem do zwieszenia przewrotnego — kołowrot przodem wprzód — przemyk olbrzymi odmachem do zeskoku.

3. Ze zwieszenia przodem podchwytem: Zamach przedni — zamach tylny, $^1/_2$ obrotu w lewo na prawej ręce, zwieszenie przewrotne, wychwyt nachwytem — wsiad odboczny w prawo — spad wstecz a przewlek nóg — podmyk z $^1/_2$ obr. w prawo do zwieszenia przodem nachwytem — przemyk tyłem do zeskoku.

4. Wspieranie złudne, ram. do podp. — podmykiem zamach — w tylnym zam. wychwyt tyłem do siadu — $^1/_2$ obrotu w lewo do nachwytu opust do zwiesz. przewr. przodem — wspier. rozkr. do zeskoku łukiem.

B. Ciągiem.

1. Wspieranie ciągiem nachw. równorącz — odmyk ciąg. do poziomki nóg — przewlek — chorągiewka na prawej ręce — opust ciąg. jednorącz do poziomki nóg — zeskok.

2. Wydźwig przodem nachw. — opust do zwieszenia przewrotnego przodem — przewlek i rzut nóg do wagi tyłem — wydźwig tyłem — poziomka nóg w podporze — zeskok wprzód.

3. Poziomka nóg w zwieszeniu dwójchwytem prawym — $^1/_2$ obr. w lewo na prawej ręce do nachwytu (z wytrzymaniem poziomki) — przewlek wspieranie chorągiewką naprzemianrącz, lewa ręka zaczyna — opust łukiem do wagi tyłem — przewlek nóg i rzut do chwilowej wagi przodem — opust do zwieszenia — zeskok.

4. Wydźwig tyłem nachw. — zmiana na podchwyt — waga tyłem w podporze — opust do zwieszenia przewrotnego tyłem — przewlek nóg do poziomki o ramionach ugiętych — $^1/_2$ obr. w lewo na prawej ręce — opust do zwieszenia przodem — przedźwig przodem do zeskoku.

II. Poręcze.

A. Zamachem.

1. Z podporu na ramionach w środku poręczy: Wychwyt zamachem — przewrot wprzód do podporu na ramionach i wspieranie zamachem — koło rozkroczne — zawrotka powyż w lewo z $^1/_2$ obr. w prawo.

2. Na początku poręczy — przodem z naskoku: $^1/_2$ kole odwrotne w prawo do podp. — $^1/_2$ kole odwrotne w lewo do zeskoku — rozkroczka do podporu — przewrot wprzód z wychwytem — odwrotka w lewo ponad obie poręcze.

3. Na początku poręczy, przodem z naskoku: $^3/_4$ koła odwrotnego w prawo do podporu leżąc przodem na lewej poręczy z nachwytem za prawą — wsiad okroczny prawonóż tyłem — chwyt za sobą, zesiad odwrotny i odmach do podporu na ramionach — przerzut wstecz do stania na barkach — przerzut bokiem w prawo.

4. Z postawy w środku poręczy: Wychwyt ze zwieszenia — odmach do podporu na ramionach — w przednim zamachu wspieranie — półkole okroczne prawonóż ponad lewą poręcz — odwrotka w prawo z $^1/_2$ obr. w prawo o krzyżach wygiętych.

B. Ciągiem.

1. W środku poręczy: Wspier. chorągiewką do podp. na rękach prost. — o krzyżach wygiętych waga podporna na prawym łokciu — wagą stanie na lewym barku — zamachem opust do poziomki nóg — odwrotka w prawo.

2. Z boku poręczy — dwójchwyt prawy za jedną poręcz: Z boku poręczy ze zwieszen. leżąc przodem, nogi skrzyżnie wspieranie praworącz do środka — lewa w pion, prawe ramię prostuj — dochwyt lewą za drugą poręcz, prawą w pion — opust leworącz, dochwyt prawą wspieranie praworącz z opustem nóg — wspieranie leworącz do podp. pobok — odwrotka w prawo do środka do stania na barkach — przewrot wprzód wychwytem do stania na rękach prostych — dtto ugiętych — przerzut wprzód.

3. Na końcu poręczy: Wydźwig przodem do podp. na rękach z poziomką nóg — stanie wagą na rękach ugiętych — opust wagą do podp. leżąc przodem na obu poręczach — opust o ram. prostych do zwiesz. łukiem — wspieranie równorącz o ram. prostych — rozkroczka.

4. Na początku poręczy: Wspieranie ciągiem równorącz z poziomką do poziomki nóg — stanie wagą na barkach — przechwyt do podp. przewrotnego na ram. przodem — opust do podp. na ram. — przejście do podp. na rękach równorącz ciągiem — poziomka — $^1/_4$ obr. w lewo do podp. na lewej poręczy z poziomką — zeskok wprzód.

Ćwiczenia zastępów członków starszych wiekiem na Zlocie r. 1903.

E. Cenar.

Program ćwiczeń zlotowych na rok 1903 obejmuje, jak i na poprzednich Zlotach, dwa najgłówniejsze i najbardziej imponujące momenta t. j. ogólne ćwiczenia wolne i ogólne ćwiczenia w zastępach. Wystąpić w ćwiczeniach ogólnych jest obowiązkiem każdego czynnego Sokoła — to też widzimy że bierze w nich udział młody i stary — ale z pewną różnicą. Podczas gdy młodzi po ćwiczeniach wolnych stają do ćwiczeń zastępowych, to znaczna część Sokołów starszych wiekiem usuwa się od ćwiczeń zastępowych, ustępuje z boiska już to z fałszywej ambicyi, która tylko w popisowych ćwiczeniach widzi własne zadowolenie, już to ze względów fizyologicznych i higienicznych, które ludziom starszym nie pozwalają natężających ćwiczeń na przyrządach, już to z braku odpowiedniego zorganizowania zbiorowych zastępów, złożonych z jednostek poszczególnych gniazd. W szczególności moment ostatni jest najważniejszą przyczyną ubywania jednostek w ćwiczeniach zastępowych, gdyż mniejsze gniazda nie są wstanie wystawić osobnych pełnych zastępów członków starszych wiekiem, wskutek czego — ci — którzy w zastępie danym nie mogą z powodu wieku brać udziału — ustępują z boiska.

Zaradzić temu postanowiło Grono związkowe, uchwalając na ostatniem posiedzeniu swojem, stworzenie na Zlocie roku 1903 z tych wszystkich Sokołów starszych wiekiem, którzy w ćwiczeniach zastępowych swoich gniazd nie wezmą udziału — osobnych oddziałów i zastępów z przydzieleniem im odpowiednich łatwych ćwiczeń zbiorowych. Ponieważ Grono nauczycielskie upoważniło mnie do ułożenia dla zastępów tych pewien program ćwiczeń, przeto w myśl tej uchwały proponuję, jak następuje:

Ćwiczenia Sokołów starszych podzielić należy na 2 grupy ćwiczebne:

a) ćwiczenia, nie wymagające żadnych specyalnych przygotowań, a więc takie, które każdy dopiero w czasie próby generalnej przećwiczy z nauczycielem — na jego komendę;

b) ćwiczenia, które nie wymagają wprawdzie specyalnego wyćwiczenia, ale pewnego w nich zoryentowania i przygotowania się.

Każde gniazdo i okręg stworzy dwa oddziały zbiorowe starszych wiekiem członków (nie wliczając — pełnych zastępów członków starszych, utworzonych w poszczególnych gniazdach), a mianowicie oddział *(a)* i oddział *(b)*. Oddział *(a)* każdego okręgu będzie ćwiczył zbiorowo pod komendą jednego nauczyciela, oddział *(b)* stosownie do liczby ćwiczących się będzie tworzył również jeden lub więcej zastępów.

Ćwiczenia oddziału (a) mogą objąć następujące rodzaje ćwiczeń, które każdy okręg dowoli sobie wybierze:

1. ćwiczenia wspólne ciężarkami w kolumnie ćwiczebnej, w kole lub innem ustawieniu. Ćwiczenia łatwe 2- lub 4-taktowe, ruchy pojedyncze i podwójne.
2. Ćwiczenia laską w kolumnie ćwiczebnej: ruchy 2- lub 4-taktowe.
3. Ćwiczenia laską dwójkowe: ruchy łatwe 2-taktowe.
4. Ćwiczenia żerdzią długą w kolumnie ćwiczebnej.
5. Ćwiczenia wolne towarzyskie w kolumnie ćwiczebnej kole lub innem ustawieniu.
6. Ćwiczenia wolne z oporem współćwiczących w 2 rzędzie i 2 szeregu.
7. Ćwiczenia na ławeczkach szwedzkich lub kładkach, ćwiczenia w podporach, w siadzie i leżeniu.
8. Mocowania wolne.
9. „ krótką linewką.
10. „ masowe długą liną.
11. „ pchadłem (żerdzią).
12. Igrzyska dwójkami i trójkami: łatwe ćwiczenia w podnoszeniu i dźwiganiu współtowarzyszy i przeskoki.
13. Ćwiczenia w zwiesz. postawnych na żywych drążkach lub poręczach.
14. Korowód dwudzielny i czterodzielny.
15. Ćwiczenia postępowe: pochody z ruchami ramion — tułowia i nóg.
16. Poskoki na miejscu i z miejsca w kolumnie ćwiczebnej: z urozmaicaniem odbicia — lotu i doskoku.
17. Gry łatwe i spokojne j. n. p. Ślepa babka — Derkacz i t. p. przy których mało biega się.
18. Żabkowanie (podrzucanie na płachcie).

Ćwiczenia oddziału (b), które przerabiać można w zastępach już to większych, już to mniejszych:

1. Ćwiczenia z wywijadłem długiem.
2. Ćwiczenia równoważne na kładkach: (w postawie na kładkach: ćwiczenia wolne — pochody wprzód — w bok — wstecz — pląsy).
3. Ćwiczenia w rzucaniu i chwytaniu dużej piłki (20 *cm* w średnicy) lub rzucaniu do tarczy lub kosza.
4. Ćwiczenia w dźwiganiu lub rzucaniu workiem piasku (10 *kg*) w dal.
5. Ćwiczenia w zwieszeniu i podporze na żywych drążkach i poręczach (igrzyska trójkowe).
6. Gry: Czoromaj (świnka) — Podrywki i t. p.
7. Musztra — pochód trwały.
8. Piramidy, obrazowe na stołach.

Zorganizowaniem tych dwóch oddziałów okręgowych, zająć się winni naczelnicy okręgowi, względnie Grono okręgowe — przyczem wskazaną byłaby następująca droga: 1. w oznaczonym terminie, mniej więcej w kwietniu b. r. winni naczelnicy gniazd podać naczelnikowi okręgowemu liczbę członków starszych oddziału *(a)* i *(b)*; 2. naczelnik okręgowy, zestawiwszy oddziały z wszystkich gniazd w dwa oddziały sumaryczne — wybierze dla poszczególnych oddziałów *(b)* i oddziału *(a)* stosowne rodzaje ćwiczeń — prześle je gniazdom do w ćwiczenia się ewentualnie obznajomienia się z niemi; 3. oprócz tego wyznaczy z pośród członków gniazda centralnego odpowiedną liczbę prowadzących, których z przepisanym materyałem należycie poznajomi tak — iżby w czasie próby generalnej na boisku zlotowem, wszyscy tak ćwiczący, jak i prowadzący — mimo, iż się tu dopiero poraz pierwszy spotkają — zespolić mogli w zorganizowaną i świadomą czynu całość.

Sprawy bieżące

Związku pol. gimnastycznych Tow. sokolich w Austryi.

Okręg III. Wyciąg z protokołu posiedzenia pierwszego zjazdu delegatów III. rzeszowskiego okręgu polskich gimnastycznych towarzystw sokolich, odbytego w Rzeszowie w dniu 18. stycznia 1903.

Obecnych 16 delegatów, reprezentujących 9 gniazd, w szczególności: Dębica d. Chrobakiewicz Gustaw; Gorlice dd. Gęsiecki Bazyli, Laskowski Konstanty, Dr. Wolniewicz Emil; Jasło dd. Kuzian Włodzimierz, Szymański Stanisław; Krosno d. Holzer Konstanty; Łańcut d. Kęskiewicz Stanisław; Przeworsk dd. Fellner Wincenty, Maczeński Jan; Ropczyce d. Cichocki Józef; Rzeszów dd. Dr. Als Rudolf, Dr. Krogulski Roman, Książek Wojciech, Mglej Jan; Tarnobrzeg d. Łopatyński Józef. Obecnym na posiedzeniu był również druh naczelnik okręgowy Karol Stary z głosem doradczym.

Nie przybył na zjazd i nieusprawiedliwił nieobecności delegat „Sokoła" w Strzyżowie. Po nadto nie przybyli na zjazd: piąty delegat z Rzeszowa (nieobecn. uspr.), trzeci delegat z Jasła (nieobecn. nieuspr.), dwóch delegatów z Krosna (nieobecn. nieuspr.) i drugi delegat z Łańcuta.

1. Obrady zagaja delegat z Rzeszowa Dr. Krogulski. Z powodu zbliżającej się właśnie 40. rocznicy powstania styczniowego w przemowie swej składa hołd bohaterom walki

o niepodległość w roku 1863/4. Pamięć ich zjazd uczcił przez powstanie.

Na protokolanta powołano d. Laskowskiego. Następnie przewodnictwo obrad obejmuje dotychczasowy wice-prezes okręgu druh Mglej.

2. Przystąpiono do sprawdzenia legitymacyi obecnych na zjeździe delegatów i skonstatowano wyżej wykazany komplet.

3. Z porządku dziennego sprawozdanie z czynności ustępującego Wydziału okręgowego.

Druh Stary składa sprawozdanie z odbytej właśnie lustracyi i ze stanu gimnastyki w okręgu. Wedle tego sprawozdania okręg liczący 10 towarzystw, szczegółowo przedstawia się następująco:

Dębica . . .	liczy	40 członków,	16 umundurow.	—	ćwiczących.
Gorlice . . .	„	152	„ 40	„ 15	„
Krosno . . .	„	180	„ 26	„ 12	„
Jasło	„	140	„ 40	„ 15	„
Łańcut . . .	„	120	„ 20	„ 8	„
Przeworsk .	„	100	„ 16	„ —	„
Ropczyce . .	„	55	„ 22	„ —	„
Strzyżów . .	„	62	„ 12	„ 4	„
Tarnobrzeg	„	64	„ 12	„ 6	„
Rzeszów . .	„	252	„ 45	„ 24	„
Razem . .		1.165 członków,	249 umundurow.	80	ćwiczących.

Liczba ćwiczących w stosunku do ogółu członków przedstawia $6^1/_2\%$, a zatem stan ćwiczeń w okręgu przedstawia się w bardzo niekorzystnem świetle. Trzy gniazda t. j. Przeworsk, Dębica i Ropczyce wcale nie ćwiczą. Nauczycieli gimnastyki brakuje w Strzyżowie, Ropczycach i Tarnobrzegu. Przyrządów nie ma w Przeworsku. Sale własne posiadają gniazda w Krośnie, Jaśle, Gorlicach, Rzeszowie, Łańcucie i Przeworsku, a pod tym względem okręg III. należy do najlepiej sytuowanych. W zakończeniu powyższego sprawozdania druh Stary stawia następujące wnioski:

a) wezwać gniazda w Dębicy, Ropczycach i Przeworsku do bezzwłocznego rozpoczęcia ćwiczeń gimnastycznych;

b) przypomnieć towarzystwom do okręgu należącym, że najważniejszem zadaniem Sokolstwa jest uprawianie gimnastyki;

c) odnieść się do Wydziału związkowego, aby koniecznie starał się zaradzić brakowi sił fachowych przez urządzenie kursu gimnastycznego;

d) w razie niemożebności urządzenia kursu związkowego, urządzić kurs gimnastyczny dla III. okręgu w Rzeszowie z dopuszczeniem kandydatów z innych okręgów;

e) wezwać gniazda w Ropczycach, Strzyżowie, Łańcucie, Dębicy i Tarnobrzegu o wysłanie na kurs kandydatów.

Wniosek *ad a)* i *b)* przekazano Wydziałowi okręgowemu do załatwienia.

Nad wnioskiem *ad c)* wywiązała się dyskusya dłuższa, poczem uchwalono wniosek d. Starego wraz z dodatkowym wnioskiem d. Laskowskiego — aby odnieść się do Wydziału związkowego o urządzenie kursów gimnastycznych, jeśli przynajmniej pięciu kandydatów na kurs się zgłosi.

Zarazem uchwalono zgodnie z wnioskami dd. Dra Wolniewicza i Laskowskiego, odnieść się do Wydziału związkowego z przedstawieniem o poczynienie z jego strony starań, iżby rząd przyczyniał się co roku stałą znaczniejszą subwencyą do urządzania gimnastycznych kursów związkowych.

Nad wnioskiem *ad d)* wywiązała się dyskusya, po której zamknięciu uchwalono zgodnie z wnioskiem d. Krogulskiego przejść do porządku dziennego nad wnioskiem d. Starego t. j. zaniechać urządzenia okręgowego kursu gimnastycznego.

D. Dr. Krogulski wnosi, aby urządzić ośmiodniowy kurs okręgowy przed zlotem powszechnym specyalnie dla ćwiczeń zlotowych.

D. Stary wyjaśnia, iż w czasie posiedzenia Grona okręgowego zamierza urządzić tego rodzaju kurs ale dwudniowy, jako zupełnie wystarczający. Wobec tego druh Krogulski swój wniosek cofnął, a sprawę dwudniowego kursu, projektowanego przez d. Starego, przekazano nauczycielskiemu Gronu okręgowemu.

Wniosek *ad e)* przekazano Wydziałowi okręgowemu do załatwienia we własnym zakresie.

4. Przyjęto do wiadomości zawiadomienie d. Starego, iż Grono okręgowe odbyło w styczniu 1903 lustracyę gniazd do okręgu należących z wyjątkiem Jasła i Strzyżowa, które z powodu przeszkód miejscowych prosiły o odroczenie lustracyi na później. Lustracya tych gniazd niebawem się odbędzie.

5. Zażalenie d. Starego, iż niektóre gniazda nie zajmują się lustratorem i wprost ignorują go (!), a reprezentanci tych gniazd odmawiają mu wyjaśnień (!) i po prostu nie chcą z nim mówić (!) przekazano Wydziałowi okręgowemu do właściwego zarządzenia.

6. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie o stanie funduszów kasy okręgowej. Sprawozdawca druh Książek. Dochód w 1902 roku 311 k. 15 h., rozchód 378 k. 75 h., niedobór 67 k. 60 h.

Nie złożyły wkładek do okręgu za rok 1902 Towarzystwa w Tarnobrzegu, Łańcucie i Przeworsku (dwa ostatnie od kilku lat). — D. Mączeński zaznacza że Towarzystwo „Sokół“ w Przeworsku przysłało na konto wkładek do okręgu zaliczkę w kwocie 20 kor.; prawdopodobnie w roku 1901. Druh Dr. Krogulski wyjaśnia, że wkładki te były przysłane w r. 1901, lecz w myśl uchwały Wydziału okręgowego rachunki po koniec roku 1901 zamknięto niedoborem pokrytym przez „Sokół“ w Rzeszowie, zaś od roku 1902 zaczęto prowadzić kasę okręgową zupełnie na nowo. Zarazem interpeluje delegatów w Przeworsku, dlaczego „Sokół“ tamtejszy urządził koncert na dochód bursy ruskiej w Nowym Sączu. Druh Fellner z Przeworska wyjaśnia, iż koncert ten urządziło prywatne Towarzystwo, przeznaczając część dochodu na „Sokół“ w Przeworsku, zaś część na wspomnianą bursę w Nowym Sączu. Wyjaśnienie to przyjęto do wiadomości. — Druh Kęskiewicz z Łańcuta wyjaśnia, iż tamtejsze Towarzystwo wkładek płacić nie może, albowiem jest w kłopotach finansowych, ma długi. Po innych, bardzo smutnych wyjaśnieniach tyczących się gniazda łańcuckiego, sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości i polecono Wydziałowi okręgowemu, aby wezwał Towarzystwa, zalegające z wkładkami za rok 1902, do zapłacenia tych wkładek.

7. Na wniosek d. Dra Krogulskiego, ustanowiono wkładkę do kasy okręgowej na rok 1903 w dotychczasowej wysokości po 20 gr. od każdego druha.

8. Sprawozdanie kasowe ze zlotu okręgowego w Gorlicach, odbytego d. 29. czerwca 1902 wykazało dochody w kwocie 474 k. 30 h., rozchody 497 k. 91 h., niedobór w kw. 23 k. 61 h., którą pokryło na razie Towarzystwo „Sokół“ w Gorlicach z własnych funduszów. Uchwalono ten niedobór pokryć z funduszów okręgowych, zaś kwotę wypłaconą przez gniazdo w Gorlicach zwrócić mu, względnie policzyć na konto wkładek do okręgu na rok 1903.

9. D. Dr. Krogulski porusza sprawę przyjścia z pomocą funduszowi okręgowemu, albowiem wkładki po 20 gr. na pokrycie potrzeb okręgu nie wystarczają, zwłaszcza w tym roku przed zlotem powszechnym potrzeba znaczniejszych funduszów. — Sprawa ta wywołuje dłuższą dyskusyę i kilka wniosków. Utrzymał się wniosek d. Krogulskiego, aby zaciągnąć na potrzeby okręgowe pożyczkę w kwocie 500 kor., spłacalną w kilku latach i wniosek d. Laskowskiego, aby zjazd delegatów nałożył na Towarzystwa do okręgu należące obowiązek urządzania co roku dnia okręgowego, z którego dochód w całości, a najmniej w połowie byłby przeznaczony dla Kasy okręgowej.

10. Zgodnie z wnioskiem komisyi matki prezesem III. okręgu wybrano d. Dra Rudolfa Alsa z Rzeszowa 15 głosami, wiceprezesem okręgu wybrano Dra Józefa Baranowskiego prezesa „Sokoła“ z Jasła. Wydziałowymi wybrani na 16 głosujących: z Rzeszowa: dd. Stanisław Tadeusz (13 gł.), Dr. Krogulski Roman (15), Książek Wojciech (12), Stary Karol (11), Mglej Jan (11), Laskowski Konstanty z Gorlic (14), Orzakiewicz Gabryel z Łańcuta (15), Holzer Konstanty z Krosna (15), Mączeński Jan z Przeworska (14). — Do komisyi rewizyjnej jednogłośnie wybrani: Szymański Stanisław z Jasła, Kęskiewicz Stanisław z Łańcuta i Cichocki Józef z Ropczyc.

11. Uchwalono, że następny Zjazd delegatów ma się odbyć w Tarnobrzegu i upoważniono Wydział okręgowy do wyznaczenia w razie przeszkody innego miejsca na Zjazd.

Na tem obrady zakończono *Laskowski*, protokolant.

Po zjeździe delegatów odbyło się posiedzenie Wydziału. Obecni: prezes Dr. Als Rudolf i wydziałowi: 1. Holzer Konstanty, 2. Dr. Krogulski Roman, 3. Książek Wojciech, 4. Laskowski Konstanty, 5. Mączeński N., 6. Mglej Jan, 7. Stary Karol.

I. Losowanie. Po roku ustąpią z Wydziału okręgowego: Holcer, Krogulski i Hanisz; po 2 latach: Laskowski, Mglej i Stary. Mandaty na 3 lata zostały przy Książku, Mączeńskim i Orzakiewiczu.

II. Wybory: II. zast. prezesa wybrany Stanisz, sekretarzem Książek, skarbnikiem Mglej, gospodarzem Stary.

III. Skład okręgowego grona nauczycielskiego, podany przez Starego, Wydział przyjął do wiadomości. Naczelnik okręgowy Stary, zastępca naczelnika Książek, członkowie: Czapliński i Stein z Rzeszowa, Adamski z Krosna, Kuzian z Jasła, Wojnas ze Strzyżowa, Kruk z Łańcuta, Lipiński z Gorlic, Strowski z Ropczyc, Jenke z Przeworska i Rąp z Dembicy.

IV. Czynności grona okręgowego w r. 1902 przedstawia Stary. Grono okręgowe z powodu zlotu okręgowego w Gorlicach zajęte było wyłącznie pracą ćwiczeń zlotowych, lustracyą techniczną gniazd okręgowych, którą przeprowadzono w maju i grudniu 1902.

V. Dyplomy członkom ćwiczącym w zawodach na zlocie gorlickim uchwalono wydać.

VI. Zaciągnięcie pożyczki w kwocie 500 koron na koszta okręgu ze względu na zlot powszechny dnia 28. i 29. czerwca 1903. Po obszernej dyskusyi w tym przedmiocie, uchwalono zaciągnąć pożyczkę wekslową do wysokości 500 koron, z podpisami wszystkich na posiedzeniu obecnych członków Wy-

działu okręgowego jako akceptantów. Wypełnione dwa weksle bierze w przechowanie skarbnik Mglej; drugi blankiet bez wymienionej kwoty przeznaczony na pierwszą ratę, płatną w kwietniu 1903.

VII. Zjazd członków okr. grona nauczycielskiego odbyć się ma dnia 2. i 3. lutego 1903. głównie w kierunku przerobienia ćwiczeń zlotowych. Koszta podróży i noclegów poniesie fundusz okręgowy, strawne zaś ma ponieść każde gniazdo okręgowe za swego nauczyciela.

VIII. Lustracye techniczne gniazd okręgowych odbywać się mają łącznie z lustracyami administracyjnemi.

IX. Zjazdy delegatów okręgowych odbywać się mają ile możności na krótki czas przed zjazdem delegatów związkowych.

X. Wystósować gorącą odezwę do gniazd okręgowych, celem zachęcenia członków do ćwiczeń zlotowych, tudzież zawezwać gniazda do przesłania sprawozdań rocznych, zwłaszcza pod względem ćwiczeń.

XI. Zjazd nadzwyczajny delegatów odbyć się ma przed zlotem powszechnym, najpóźniej w maju 1903.

Na tem zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 6. wieczorem.

Książek, sekretarz.

Okręg VII. Na odbytym w dniu 14. grudnia 1902. I. Zjeździe delegatów wybrano następujący Wydział okręgowy: prezes d. Anton Barancewicz (Stanisławów), I. zast. prezesa Dr. Stanisław Haczewski (Kołomyja), II. zast. prezesa Tadeusz Artychowski (Stanisławów), sekretarz Wilhelm Kramer (Stanisławów), gospodarz Franciszek Leszczyński (Stanisławów), naczelnik Włodzimierz Swiątkiewicz (Stanisławów); wydziałowi dd.: Jan Feliks Biliński (Śniatyn), Krzanowski (Czerniowce), Henryk Gąsiorowski (Kołomyja), Józef Mazur (Buczacz), Józef Marczyński (Zaleszczyki). — Do komisyi rewizyjnej weszli dd.: Erazm Czeżowski (Buczacz), Teofil Gebarowicz (Stanisławów), Józef Herbst (Kołomyja).

Bochnia, 24. stycznia 1903. Na zwyczajnem walnem zgromadzeniu d. 3. b. m. i na nadzwyczajnem d. 17. b. m. wybrano prezesem d. Leona Krobickiego, zastępcą d. Władysława Siemieńskiego; członkami Wydziału: hr. Juliusza Dębickiego, Wincentego Dziubińskiego, Jana Górkę, Józefa Kozłowskiego, Walentego Mazurkiewicza, Henryka Osuchowskiego, ks. Józefa Porębę, Aleksandra Śliwińskiego, Antoniego Talara i Alfreda Weissa. Wydział wybrał sekretarzem Osuchowskiego, skarbnikiem hr. Dębickiego, gospodarzem Kozłowskiego i zamianował naczelnikiem Adama Timlera, zast. Kozłowskiego, chorążym Emila Kopetschnego.

Nabożeństwo za poległych w r. 1863/4 urządził Sokół d. 21. b. m. (o godzinie 12 w południe). Publiczność i młodzież wszystkich szkół miejscowych zapełniwszy wyjątkowo cały kościół odśpiewała podczas nabożeństwa szereg pieśni patryotycznych. Składkę uzbieraną w czasie nabożeństwa w kwocie 47 koron 85 hal. odesłano do Towarzystwa uczestników powstania 1863/4. Uroczysty wieczór ku czci poległych, urządzamy dnia 2. lutego w Sokole.

Buczacz 15. lutego 1903. W ostatnich tygodniach gniazdo nasze kilkakrotnie całe stawało do apelu; 31 grudnia z. r. na wspólny opłatek zeszło się 120 osób, na walne zgromadzenie 8. lutego b. r. osób 90, wszyscy zaś wzięli udział w bardzo uroczystym obchodzie rocznicy styczniowej w dniu 12. b. m. wspólnemi siłami obu polskich towarzystw Sokoła i Kasynowego urządzonym. Rano na nabożeństwie za poległych szczelnie zapełniony był obszerny kościół, najwięcej było włościan i młodzieży; ks. prałat Gromnicki porywał rzewnem i gorąco patryotycznem kazaniem, wieczorem przepełniona była sala Kasynowa pięknie przystrojona, gdzie znów d. Dr. Krzyżanowski do łez poruszał, malując w świetnym odczycie męczeństwo naszych bohaterów a hołd składając obecnym w sali na honorowych miejscach siedmiu powstańcom z r. 1863. Dobrze wypadły śpiewy Oddziału śpiewackiego i solowy p. W., prześliczna, jak zawsze, była deklamacya (Ks. Sawy: „Duma z nad Dniestru“) M. Mikulanki. Dla włościan odbędzie się wieczór osobno 22. b. m. ze zmienionym nieco programem.

Wydział na rok 1903 obrany, do którego weszło z przeszłorocznych 8 członków i 1 zast. jest następujący: prezes Fr. Zych, zast. prezesa Dr. Hirschler, sekretarz Mazur; gospodarz Woszczyński, skarbnik Ratayski; wydziałowi: Keffermüller, Dr. Krzyżanowski, Dr. Lisowski, Stojowski; zastępcy: Hlawaty, Kohn, Telakowski. Zamianowani zaś przez Wydział: T. Czerski naczelnikiem, M. Babiak bibliotekarzem. Sprawozdanie Wydziału za r. 1902 drukowane bardzo pięknie u d. Chowańca w Stanisławowie, zaznacza we wszystkich kierunkach widoczny rozwój gniazda, dziś liczącego 180 członków. *(M.)*.

Gdów. Członkowie gniazda bocheńskiego zamieszkali w Gdowie i okolicy, których jest 18, w większej liczbie włościan, ćwiczą trzy razy tygodniowo pod kierownictwem d. Dra Stanisława Brayera, w przeciętnej liczbie 12 w sali do ćwiczeń udzielanej i oświecanej bezinteresownie przez prezesa czytelni d. W. Bierońskiego. Do osiągnięcia takiej liczby członków, głównie włościan, przyczyniło się gniazdo bocheńskie, które na wniosek mój zgodziło się i uchwaliło, że członkowie włościanie mają płacić wpisowego jedną koronę a tytułem wkładki 25 hal. miesięcznie, to jest 4-tą część tego, co płacą miejscowi, a druhowie niewłościanie wpisowego 2 korony, a tytułem wkładki 50 hal. to jest połowę tego, co płacą miejscowi. Dano nam przyrządy do ćwiczeń, posyłają nam nauczyciela na koszt towarzystwa i w ten sposób idea sokoła ogarnie szersze masy ludu, a liczba naszych członków podwoi się wkrótce i z taką pojedziemy z naszem gniazdem bocheńskiem na zlot do Lwowa.

Uczciliśmy 40. rocznicę powstania styczniowego nabożeństwem dnia 31. stycznia r. b., w którem wzięła udział dziatwa szkolna, straż pożarna ze sztandarem, Sokoli-włościanie w sukmanach i w strojach sokolich, oraz druhowie z Wieliczki, rada gminna w komplecie, cech rzemieślniczy, bractwa kościelne z chorągwiami i światłem, czterech uczestników walki o niepodległość, wiele inteligencyi i włościan, przy ślicznie udekorowanem katafalku na którym widniał sztandar wolności z orłem polskim i z napisem: poległym za Wiarę i niepodległość w roku 1863/4.

Kazanie patryotyczne wygłosił czcigodny kapłan ks. d W. Parcza, po odprawieniu modłów przy katafalku odśpiewano „Boże coś Polskę.“

D. 1. lutego r. b. odbył się uroczysty obchód styczniowy w czytelni miejscowej. Na pięknie udekorowanem podwyższeniu zasiadło trzech jeszcze dziarskich żołnierzy wojsk polskich z r. 1863/4 a to druhowie Bączewski, Trawiński i Krupczak. Odczyt przeplatany deklamacyami i śpiewem druhów włościan i dziatwy, wygłosił d. W. Bieroński. Po odczycie opowiedział każdy z bohaterów tej walki swoje przygody z obozu i bitwy w powstaniu naszem. Wśród tej rozrzewniającej uroczystości zacna obywatelka pani Stanisława Fihauser, jako delegatka komitetu, przypięła im na piersiach pamiątkowe medale z orłem polskim i napisami, które im ofiarowali rodacy z Gdowa i okolicy. Wszyscy płakaliśmy z radości i wzruszenia, a lud zgromadzony bardzo licznie na zakończenie zaśpiewał ochoczo: „Jeszcze Polska nie zginęła!“. Włościanie z okolicznych wsi powracając z obchodu gromadnie do domu, śpiewali przez drogę pieśni patryotyczne. Po obchodzie odbył się komers dla uczestników i ich rodzin, w domu jednego z druhów. Podczas obchodu złożono 18 koron na pomnik Bartosza Głowackiego, który ma stanąć w Gdowie na rynku, posłano kilka koron na pomnik ś. p. Ks. arcybiskupa Issakowicza i weteranów z roku 1863/4. Czołem! *Władysław Wojtan.*

Nowy Sącz. W dniu 6. stycznia 1903 o godz 3. popołudniu odbyło się w gmachu „Sokoła“ w Nowym Sączu 10. losowanie akcyj, których wylosowano 26 a mianowicie numera: 6, 9, 17, 33, 40, 46, 72, 122, 147, 159, 192, 194, 211, 216, 220, 236, 251, 296, 298, 322, 329, 345, 351, 356, 381, 396. Posiadacze tych akcyj mogą się zgłosić po wypłatę do skarbnika w przeciągu trzech lat od dnia losowania, gdyż po upływie tego czasu kwoty wylosowane podlegają zadawnieniu.

Sekretarz: *Smoleń.* Prezes: *Lipiński.*

Podwołoczyska, 26. stycznia 1903. Gniazdo nasze niedawno temu założone, nie zostało dłużnem wezwaniu do apelu. Dnia 24. b. m. w czterdziestoletnią rocznicę powstania styczniowego obchodzono uroczyście dzień dla każdego Polaka święty. Dzięki niezmordowanym zabiegom druhów prezesa Kossonogi, wice-prezesa Bermesa i sekretarza Brylskiego, odprawił ks. Podraza, tutejszy proboszcz, nabożeństwo żałobne za poległych braci.

Ubolewać należy, że mało publiczności wzięło udział w nabożeństwie. Usprawiedliwia to dzień roboczy. Nie usprawiedliwia atoli Wydziału, który zapomniał na plakatach ogłaszających wieczorek, ogłosić też nabożeństwo.

O godzinie 8. wieczorem napełniły tutejszą salę straży ogniowej tłumy publiczności. Wieczór zagaił przemówieniem pełnemi ognia prezes Kossonoga, poczem muzyka zaintonowała „Jeszcze nie zginęła“. Po wysłuchaniu pieśni odegrali amatorowie „Zemstę“ Fredry, bez wszelkich zarzutów. Zasługą to pani doktorowej Świderskiej, która z iście sokolem poświęceniem pracowała nad wyreżyserowaniem sztuki. Wszyscy amatorowie wywiązali się bardzo dobrze ze swojego zadania.

Na ćwiczenia, które odbywają się co piątku i wtorku uczęszcza przeciętnie 18 druhów. Wydział stara się o uzyskanie gruntu pod budowę sokolni i pracuje nad przygotowaniem druhów do ogólnego Zlotu. — Czołem!

Przeworsk. Po kilkoletnim głębokim śnie obudziło się tu nieco życie towarzyskie. Jednym z najgłówniejszych czynników przyczyniających się do tego, jest tutejsze „Towarzystwo gimnastyczne Sokół“, Towarzystwo mieszczańskie „Gwiazda“ a w pewnej części i „Towarzystwo Kasynowe“. Sokół od czasu budowania własnego gniazda pracuje wytrwale nad przyniesieniem nam rozrywki urządzając prawie co miesiąc przedstawienia amatorskie i koncerta. W ubiegłą niedzielę, 8. lutego sala Sokoła napełnioną została po brzegi publicznością różnych

stanowisk. Z zadowoleniem widzieliśmy pomiędzy innymi kilkudziesięciu wieśniaków. I nic dziwnego, bo miały być odegrane przez amatorów-wieśniaków z Tryńczy, pod reżyseryą ucznia szkoły dramatycznej Zawadzkiego p. Firli, nauczyciela ludowego z Tryńczy, sztuczki Anczyca „Błażek opętany“ i „Chłopi arystokraci“ tudzież wypowiedziany dyalog Ujejskiego „Za służbą“. Ogólny efekt był nader dobry. Oby lud nasz, posiadający siły, dotychczas nie rozbudzone we właściwym kierunku i dla właściwych celów, miał więcej podobnych p. Firli pracowników. (Bardzo dobrze, że Sokół przeworski przysparza sobie dochodów na budowę i ułatwia budzenie ludu; ale czemu nie ma o tem wzmianki, jakie czyni przygotowania do Zlotu? Chyba że korespondencyi niniejszej nie pisał Sokół? *Redakcya*).

Tarnów. (Wieczorek gimnastyczny). Doroczny wieczorek gimnastyczny urządziliśmy 11. stycznia, a składał on się z popisu uczniów i członków. Ćwiczenia przeplatały chóry męskie Towarzystwa muzycznego, które nigdy nie odmawia nam swego współudziału, za co mu publicznie podziękować należy. Ćwiczyli najpierw uczniowie szkoły wydziałowej męskiej pod kierownictwem zastępcy naczelnika d. Woynarowskiego, wykonując najpierw pochód ozdobny a potem ćwiczenia wolne. Wszystko wykonane dokładnie i bez zarzutu zyskało oklaski widzów. Po uczniach szkoły wydziałowej nastąpiły ćwiczenia uczniów starszych, a mianowicie uczniów szkoły realnej pod kierownictwem naczelnika d. Dubelskiego. Ćwiczenia rozpoczął trudny pochód ozdobny wykonany bardzo ładnie, poczem nastąpiły ćwiczenia laskami, na przyrządach i piramidy. Uczniowie ćwiczyli znakomicie, niektóre punkta ćwiczeń na przyrządach i niektóre obrazy piramid wywoływały wprost zdumienie u obecnych, którzy mieli sposobność podziwiać zręczność i odwagę przyszłych Sokołów. Wśród rzęsistych oklasków zeszli uczniowie ze sali, a ich miejsce zajęła szesnastka druhów, stających do zlotowych ćwiczeń wolnych. Po ćwiczeniach wolnych nastąpiły ćwiczenia na drążku, które wykonało dziesięciu druhów, dając poznać najtrudniejsze wymyki, salta i olbrzymy. Całość wieczorku wypadła pod każdym względem bez zarzutu i mogła być wzorem wieczorków popisowego. Żałować tylko wypada, że druhów ćwiczyło stosunkowo mało. Publiczność zebrała się liczniej niż na poprzednich gimnastycznych wieczorkach, co także za pewien objaw zainteresowania się sprawą gimnastyki uważać należy. *Aem.*

Wadowice. Wspaniałym darem rozpoczęło nasze towarzystwo rok 1903, bo oto Dr. Józef Korn, długoletni członek naszego gniazda, adwokat, assesor gminy i właściciel realności złożył na ręce d. dyrektora towarzystwa kwotę 404 kor. 60 gr. A gdy ofiarność tego druha od zawiązania Sokoła jest znaczną, gdy nie ma roku, aby ten zacny druh materyalnej nie użyczył pomocy, gdy moralne poparcie naszego gniazda nie pozostaje po za materyalnymi ofiarami, przeto Wydział towarzystwa opierając się na przepisie §. 7. statutu postanowił zaliczyć d. Dra Józefa Korna w poczet członków założycieli naszego gniazda.

Cześć zacnemu ofiarodawcy!

Ale i drugą niezwykłą rzecz zanotować należy a jest nią wieczornica z paniami, która odbyła się po raz pierwszy dnia 24. stycznia po wieczorku styczniowym. Do wspólnego stołu zasiadło 67 uczestników a między nimi W. P. Niwińska, ofiara brutalnej przemocy, pokutująca siedm lat na Syberyi, d. Jan Waligórski i Józef Gabrysiewicz, czynni członkowie zbrojnego ruchu narodowego. Z licznych toastów podnieść należy toasty d. Dr. St. Łazarskiego, marszałka Rady powiatowej w Białej, na cześć tych uczestników i na cześć Polek, a toasty te przyjęte gorącą miłością Ojczyzny i duchem patryotycznym wywołały entuzyazm. Zakończył uroczystość toast d. Prezesa podnoszący zasługi chóru Pań i Panów i niestrudzonego dyrygenta tegoż d. Karola Arzta, który wśród trudnych warunków, z zaparciem samego siebie zdołał przywrócić dawną świetność tych chórów. Ze wspomnieniem mile spędzonych chwil rozeszli się uczestnicy wyrażając przekonanie, że odtąd wszystkie wieczornice zaszczycą swą obecnością nasze Panie, dzielne Sokolice.

Sprawy Związku polskich gimnast. Tow. sokolich w państwie niemieckiem.

Na posiedzeniu Wydziału technicznego, odbytem 26. października z. r., uchwalono, aby Zjazdy naczelników w okręgach, połączone z całodzienną lekcyą odbyły się w ciągu listopada. Celem zachowania jednolitej terminologii, mają być na tych Zjazdach przerabiane ćwiczenia z odpowiedniemi objaśnieniami. — Wobec wyczerpania jak i niedostatecznego objęcia całego materyału w dotychczasowym podręczniku ćwiczeń gimnastycznych uchwalono wydać nowy. — Wobec mającego się odbyć w r. 1903 ogólnego Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie, uchwalono, przedstawić zgrom. delegatów wniosek odroczenia Zlotu Sokołów wielkopolskich na rok jeden. — Jako ćwiczenia na Zloty okręgowe w roku 1903 uchwalono: ćwiczenia wspólne wolne, ćwiczenia maczugami, ćwiczenia na przyrządach (obowiązkowe), zawody w ćwiczeniach prostych.

W Zlotach okręgowych w r. 1902 wzięło udział ogółem 743 druhów, w ćw. laskami 675, zastępów 52, w zawodach 84, uczniów 136, dziewcząt 42. Związek Wielkopolski liczy obecnie 66 gniazd, podzielonych na 7 okręgów. Prócz tego istnieje sześć towarzystw gimnast kobiet a to: w Charlottenburgu, Poznaniu, Pleszewie, Ostrzeszowie, Kempnie i Poniecu.

Na jubileusz M. Konopnickiej wysłał Wydział Związku następujący telegram: „Związek Sokołów polskich na ziemiach od Bałtyku ku Beskidom i na obczyźnie śle hołdu słowa wielkiej poetce Maryi Konopnickiej.

Różne sprawy.

— **Namiestnik hr. Piniński** zamianowany został członkiem honorowym gniazda sokolego w Horodence. Druhowie Cieński i Fiszer wręczyli mu 20. marca ozdobny dyplom.

— **Składki na Zlot związkowy** (d. c.): Według ogłoszenia poprzedniego, na książeczce galic. Kasy oszczędności nr. 15.166 i nr. 114.404 było . . . . k. 1.535 h. 28

przybyło w lutym 1903:

Sokół Czerniowce	„ 20	„ —
Sokół Gorlice — połowa czystego zysku z wieczorku kościuszkowskiego	„ 23	„ 95
Sokół Budzanów — czysty dochód z wieczorku listopadowego	„ 15	„ —
Sokół Muszyna	„ 5	„ —
Sokół Stary Sącz — część dochodu z obchodu rocznicy styczniowej	„ 20	„ —
Sokół Jasło t. s.	„ 40	„ —
Sokół Mościska t. s.	„ 50	„ —
Sokół Żółkiew	„ 50	„ —
Razem	. k. 1.759	h. 23

— **Składki na fundusz im. Tadeusza Kościuszki** w myśl odezwy „rocznica styczniowa“ w nr. 1. Według ogłoszenia (nr. 12 z r. 1902) na książeczce gal. Kasy oszczędności nr. 136.593 było . . . . k. 12 h. —

przybyło w lutym 1903:

Sokół Tarnopol — część dochodu z obchodu rocznicy styczniowej	„ 100	„ —
Sokół Lwów — czysty dochód z takiego samego obchodu	k. 85	h. 08
Razem	. k. 197	h. 08

— **Odezwa o ostatnią pomoc dla polskiego gimnazyum w Cieszynie.**

Gimnazyum polskie w Cieszynie z końcem bieżącego roku szkolnego będzie upaństwowione.

Zakład ten, twierdza kresowa, żywe ognisko polskiego życia umysłowego, co chronić ma młodzież naszą i lud nasz polski przed wynarodowieniem i dać mu podstawy do życia i rozwoju narodowego — stanął i był dotąd utrzymywany ofiarnością społeczeństwa polskiego, albowiem lud polski na Śląsku zbyt jest ubogi, aby sam mógł utrzymać gimnazyum, a wszystkie kroki, poczynione w tym celu, aby wcześniej uzyskać upaństwowienie, pozostały bez skutku.

Społeczeństwo polskie wraz z ludem polskim na Śląsku złożyło dotąd na gimnazyum polskie przeszło 360.000 koron.

Niestety na tem nie koniec.

Jeszcze raz, po raz ostatni musimy w sprawie gimnazyum odezwać się do ofiarności publicznej.

Fundusze „Macierzy“ na utrzymanie gimnazyum są już zupełnie wyczerpane a nawet różne specyalne fundusze n. p. na bursę, ochronkę, emerytury, zostały również zużyte. Pozostaje jedynie 13 akcyj Banku ziemskiego w Poznaniu; tych jednak spieniężyć nie można.

Na utrzymanie zaś gimnazyum polskiego aż do końca roku szkolnego, t. j. do września 1903, a mianowicie:

a) na płace nauczycielskie	K 26.335
b) na procent od długu hipotecznego ciążącego na budynku	„ 925
c) na środki naukowe i inne wydatki szkolne .	„ 5.000
d) na zapomogi dla biednych uczniów . . .	„ 8.000
potrzeba . . .	K 40.260

Tyle musimy zebrać, aby pokryć wydatki aż do czasu upaństwowienia gimnazyum, t. j. do września 1903.

Bez natychmiastowej pomocy ze strony społeczeństwa polskiego musielibyśmy gimnazyum poprostu zamknąć ku radości i tryumfowi wrogów, a z niepowetowaną szkodą dla pracy narodowej w Księstwie Cieszyńskiem; upadek bowiem gimnazyum polskiego powaliłby ze sobą w gruzy cały dorobek półwiekowej pracy narodowej na Śląsku.

Dodać tu jeszcze musimy, że „Macierz“ utrzymuje równocześnie w Cieszynie 4-klasową polską szkołę ludową, na utrzymanie której niema również żadnych funduszów. Szkoła ta kosztować będzie w r. 1902/3 19.500 K.

To są powody, dla których odwołujemy się do patryotycznej ofiarności społeczeństwa polskiego. Wzywamy gorąco reprezentacye miast i powiatów oraz zakłady finansowe w kraju, aby zechciały przyjść nam z pomocą, wzywamy wszystkich pp. posłów do Rady państwa i na Sejm krajowy, aby w swoich okręgach wyborczych sprawę naszą popierali, wzywamy wszystkich naszych pp. delegatów, aby wytężyli siły swoje w jednaniu „Macierzy szkolnej“ nowych przyjaciół i ofiarodawców — zwracamy się z usilną prośbą do całej patryotycznej prasy polskiej o powtórzenie odezwy naszej i jej poparcie*) — zwracamy się wreszcie do całego patryotycznego ogółu polskiego, aby pospieszył z ratunkiem.

Niedość zacząć, trzeba dokończyć dzieła. Niedość w życie wprowadzić, trzeba utrzymać. Trzeba wytrwać aż do ostatecznego zwycięstwa.

Upraszamy o nadsełanie datków pod adresem: *Zarząd „Macierzy szkolnej“ w Cieszynie.*

W Cieszynie, w lutym 1903.

Zarząd „Macierzy szkolnej“ dla Księstwa Cieszyńskiego:

Ks. Józef Londzin, przewodniczący. *Ks. Tomasz Dudek,* zastępca przewodniczącego. *Dr. Antoni Dyboski,* sekretarz.

— **Cztery przykazania obywatelskie** w układzie Dra K. Z.

1. Dbaj o zdrowie fizyczne pomny, że tylko w zdrowem ciele zdrowy duch mieszka, a wystrzegaj się wszystkiego, co mu szkodzi, abyś miał zawsze siły do pracy.

2. Dbaj o pewną podstawę materyalną, o pewien majątek, dobijając się go uczciwą pracą i oszczędnością, nie dla zbytku i „imponowania“ drugim, ale abyś był niezależnym.

3. Dbaj o rozwinięcie twego umysłu, o nabycie pewnej wiedzy, nie dla zabicia czasu lub błyszczenia, ale abyś umiał pracować i zdobywać środki do życia.

4. Dbaj o takie postępowanie względem bliźnich swoich, abyś im nietylko nie przeszkadzał, ale owszem pomagał w ciężkiej walce o byt — słowem dbaj o twoją moralność o twój charakter, aby był niezłomny i nieskażony.

Im więcej ktoś zdrowszy, im więcej umysłowo rozwinięty, im szlachetniejszy ma charakter a przytem odpowiedni majątek, tem większe ma warunki do zyskania szacunku współobywateli, do zajęcia pierwszeństwa, do zyskania niezależności — a więc aż nadto podstaw do posiadania nawet szczęścia tu na ziemi. Im więcej zaś takich jednostek posiada pewien naród, tem szczęśliwszym być musi, tem więcej musi mieć warunków do szacunku, do pierwszeństwa, do niezależności wśród narodów bez amunicyi i bez arsenałów. Ztąd wniosek: że dbać o zdrowie, o majątek zwłaszcza ziemski, o wykształcenie gruntowne zwłaszcza fachowe, o wyrobienie charakteru na zasadzie „miłuj bliźniego, jak siebie samego“, to obowiązek każdego z nas, to najpierwsza cnota każdego prawego Polaka i prawej Polki, że im więcej ktoś Ojczyznę czynnie kocha, tem goręcej tych 4 cnót obywatelskich dobijać się będzie i szerzyć świadomość ich we wszystkich warstwach narodu, we wszystkich stanach bez wyjątku, jakoteż będzie szerzyć świadomość pracy, bez której cnót nie ma.

— **Dr. Franjo Bučar.** *Klizanje (Ślizganie się). Zagreb 1901. Drukiem i nakładem J. Granitza.* Jak już na tem miejscu przy innej sposobności podaliśmy, jest Dr. F. Bučar dziś jedynym pisarzem gimnastycznym wśród Kroatów, który niezraża się powolnym rozwojem wychowania cielesnego, pracuje nad niem wśród swoich żywem słowem, czynem i drukiem. Książka, którą mamy przed sobą, ma na celu propagowanie sportu ślizgawkowego, nie bardzo w Kroacyi rozpowszechnionego, z powodu lekkich i krótkich zim. Autor dedykuje ją Klubowi łyżwiarskiemu i prezesowi Dr. Ivanowi Kosirnikowi, który od lat 25 t. j. od chwili założenia przewodniczy temu klubowi. W 10-ciu rozdziałach objął autor wszystko, co dla wprowadzenia, wyuczenia i podtrzymania sportu tego wiedzieć i czynić potrzeba. Rozdział pierwszy traktuje o rozwoju sportu w ogóle i w kraju Chorwacko-Słoweńskiem. Dowiadujemy się ztąd, że w czasie zimy mają Kroaci zaledwie 10 dni ślizgawkowych (pewnych) — a około 40 zmiennych, i to jest powodem, że sportowi temu mniej się oddają. Rozdział drugi traktuje: o lodzie; rozdział III. o łyżwie; rozdz. IV. o początkowem ślizganiu się; rozdz. V. podaje elementa sztucznego ślizgania się; rozdz. VI. sztuczne ślizganie się; rozdz. VII. ślizganie się na jednej nodze; rozdz. VIII. skok na lodzie; rozdz. IX. ślizganie się towarzyskie; rozdz. X. obejmuje zabawy na lodzie. Każdy z tych rozdziałów ilustrują liczne ryciny, których ogółem jest 54. Książka ta — wydana wielce starannie — wzbogaca literaturę słowiańską wybornym podręcznikiem, a autorowi i nakładcy przynosi zaszczyt. *Dr.*

*) Zgodnie z powyższem żądaniem umieszczamy odezwę „Macierzy szkolnej“ z tem przekonaniem, że nie przebrzmi bez skutecznego odgłosu w patryotycznych szeregach sokolich, które choćby drobnemi składkami przyczynią się do zebrania sumy potrzebnej dla ratowania zagrożonego posterunku narodowego w starej dzielnicy piastowskiej. Rozumiemy, że sokolstwo, które wobec Zlotu czekają wielkie wydatki, nie może dać wiele, ale wyrażamy przekonanie, że nie zechce dopuścić, aby w spisie tych, którzy pospieszą z „ostatnią pomocą“ dla gimnazyum cieszyńskiego, nie było datków sokolich. Nie mogą być wielkie, ale powinny być liczne. Każdy druh może bez uszczerbku ofiarować datek drobny. Najchętniej podejmiemy się pośrednictwa w zbieraniu tych datków i oczywiście ogłosimy je w czasopiśmie naszem. *Redakcya.*

Wykaz zaległych wkładek do Związku.

Gniazdo sokole	r. 1900		r. 1901		r. 1902		razem	
	kor.	hal.	kor.	hal.	kor.	hal.	kor.	hal.
Bóbrka	—	—	—	—	19	—	19	—
Baligród	—	—	10	50	21	—	31	50
Borszczów . . .	35	50	134	—	142	—	311	50
Borysław . . .	60	—	60	—	70	—	190	—
Brody	—	—	—	—	118	—	118	—
Brzesko	—	—	—	—	67	—	67	—
Brzozów	—	—	—	—	17	—	17	—
Chodorów . . .	30	—	30	—	30	—	90	—
Chrzanów . . .	—		—	—	63	—	63	—
Cieszanów . . .	—	—	35	—	35	—	70	—
Cieszyn	—	—	—	—	67	—	67	—
Dębica	—	—	—	—	13	—	13	—
Delatyn	15	—	15	—	15	—	45	—
Dolina.	—	—	67	—	106	—	173	—
Drohobycz . . .	—	—	—	—	10	50	10	50
Gródek	—	—	—	—	75	—	75	—
Jasło	—	—	—	—	148	—	148	—
Jaworów	—	—	50	—	80	—	130	—
Kamionka . . .	—	—	—	—	32	—	32	—
Kołomyja . . .	—	—	—	—	221	—	221	—
Krosno	—	—	—	—	165	—	165	—
Limanowa . . .	30	—	30	—	30	—	90	—
Lisko	—	—	—	—	46	—	46	—
Lwów II. . . .	—	—	—	—	25	—	25	—
Łańcut	130	—	124	—	115	—	369	—
Mikulińce . . .	—	—	18	—	18	—	36	—
Mościska	—	—	—	—	65	—	65	—
Myślenice . . .	—	—	90	—	84	—	174	—
Mielec	—	—	—	—	35	—	35	—
Oświęcim . . .	—	—	30	—	30	—	60	—
Podgórze	—	—	166	—	180	—	346	—
Przeworsk . . .	—	—	71	—	50	—	121	—
Radymno . . .	—	—	21	—	21	—	42	—
Rohatyn	—	—	—	—	108	—	108	—
Ropczyce	—	—	—	—	60	—	60	—
Sądowa Wisznia .	—	—	—	—	10	—	10	—
Śniatyn	—	—	41	—	96	—	137	—
Stary Sambor . .	—	—	—	—	10	50	10	50
Tarnów	—	—	76	—	238	—	314	—
Trembowla . . .	—	—	—	—	56	—	56	—
Tuchów	—	—	30	—	13	—	43	—
Wojnicz	21	60	32	—	33	—	86	60
Zakopane . . .	—		—	—	60	—	60	—
Załośce	—	—	—	—	12	—	12	—
Zbaraż	—	—	20	—	20	—	40	—
Żywiec	—	—	—	—	85	—	85	—

Józef Padewski, skarbnik Związku.

Ogłoszenie.

Wydział „Sokoła“ lwowskiego zawiadamia wszystkie gniazda sokole w całym kraju, że za pośrednictwem utworzonej w łonie jego komisyi ubiorowej zamawiać już można — wyrabiane w krajowej szkole sukienniczej w Rakszawie — materye o szerokości 1·40 *m* na mundury sokole, a to po cenie za jeden metr: 1. sukna na czamary i spodnie po 5 K. 20 h; 2. sukna na haweloki: *a)* grubsze po 7 K. 70 h., *b)* cieńsze po 5 K. 60 h.; 3. tybetu amarantowego na koszulki po 4 K. 40 h.; 4. wełnianego atłasu amarantowego na podszewki do czamarek po 2 K. 25 h.

Odpowiedzialny redaktor Antoni Durski. **Nakładem Związku polskich gimnast. Towarzystw sokolich.**
Z I. Związkowej drukarni we Lwowie ul. Lindego l. 4.